

# Poszczujcie ich psami i pszczołami!

# Poszczujcie ich psami i pszczołami!

Różnie urzeka. Raz dziką sennością, raz szacunkiem obrazu pucatego chyrlaka. To tam dwuojczyźniane wilki jednej mowy ostawiają ślady, a gruszka z kulkami gazduje na Trzebuńskiej. Pasma Jałowieckie - jest jednym z piękniejszych rezerwuarów ciszy, najśliczniejszą areną dla osiadania w sobie. Piękne, pouczające, do miłowania. Dzisiaj zagrożone.

Projekt wielkiego ośrodka narciarskiego o planowanej przepustowości 1.200.000 turystów rocznie musiał przeciskać się przez urzędy 8 lat. Dzisiaj jest faktem cieszącym się poparciem kilku parlamentarzystów, urzędników różnego szczebla i kilku właścicieli polan, mamionych ceną 1 mld „starych” złotych za 10 arów ziemi pod nartostradę. Pomysłodawcą projektu jest wójt gminy Stryszawa p. Bury, który nie ukrywa celu „gospodarowania górami”. Oddelegowawszy pracowników do podglądania poczynań burmistrza) Golby z Krynicy ma w planach budowę kolei gondolowej na płn. stoku Jałowca. Pragnie także połączyć kolejką okoliczne szczyty (Buciorysz, Czerniawa Sucha) i jedną nitką Jałowiec z oddalonym o 14 km Leskowcem w Beskidzie Małym. Nie są to wcale żarty. Nartostrada o długości 3,5 km będzie wymagała wycięcia pięknego lasu jałowieckiego, co jest bezpośrednim zagrożeniem życia mieszkańców Stryszawy Roztok, skąd wypiętrza się północna ściana góry naszej troski. Zagrożeniem jest na przykład brak wody, którą las trzyma niczym gąbka. Trzyma póki jest. Naruszenie kruchej równowagi spowodowało już powódź pod Dudkówką i zerwanie dachu w leśniczówce, czego się nie pamięta od czasów wojny. Świadomość współzależności i wysoka kultura części starszych mieszkańców Roztok zrodziła energiczne posunięcia zmierzające ku zażegnaniu niebezpieczeństwa budowy stacji narciarskiej. Przeciwnie budowie jest koło łowieckie „Bór” i nadleśnictwa w Suchoj Beskidzkiej i Jelesni. To czy halny będzie nadal dumnie krzesał swe śpiewki przeczesując lasy jałowieckie zależy także od Ciebie. Zachęcam do włączenia się w działalność na rzecz ostałych dzikich gór, choć działalność to ryzykowna gdyż grozi „poszczuciem psami i pszczołami”, co radzi wójt Bury tym, którzy zobaczą „tych ekologów”.

Paweł Orlicki

Ogólnopolska Sieć Góry dla Natury